

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 września 2016r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XVII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Susmaga

Protokolant: prot. sąd. Patrycja Rataj

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Pawła Gryzieckiego

po rozpoznaniu w dniu 1 września 2016r. sprawy

**L. R.**

oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art. 177 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez Prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Tomysłu z dnia 5 lutego 2016 roku, sygn. akt. II K 635/15

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. D. kwotę 1033,20 złotych (w tym VAT) tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w II instancji.
3. kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

Małgorzata Susmaga

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 5 lutego 2016 roku w sprawie II K 635/15 Sąd Rejonowy w Nowym Tomysłu uniewinnił oskarżonego od przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. oraz uznał go za winnego przestępstwa z art. 162 § 1 k.k. (k. 176 – 177).

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego na niekorzyść oskarżonego w zakresie uniewinnienia od czynu z art. 177 § 1 k.k. złożył prokurator (k. 198 – 207).

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja prokuratora okazała się bezzasadna. Zawarta w niej argumentacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przed ustosunkowaniem się do apelacji wniesionej w niniejszej sprawie należy zauważyć, iż Sąd I instancji w sposób prawidłowy i wyczerpujący rozważył wszystkie okoliczności i dowody ujawnione w toku rozprawy dokonując następnie na ich podstawie właściwych ustaleń faktycznych. Postępowanie w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone dokładnie i starannie. Ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd Rejonowy nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Uzasadnienie wyroku odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k. i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia.

Argumentacja zawarta w apelacji prokuratora sprowadza się do nieuzasadnionej i bezpodstawnej polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Zasada się ona na innej, niż przyjęta przez Sąd I instancji ocenie materiału dowodowego. Podkreślić przy tym należy, że zaproponowana przez skarżącego ocena materiału dowodowego jest dowolna i nie znajduje uzasadnienia w niniejszej sprawie.

Apelacja w niniejszej sprawie wniesiona została przez podmiot kwalifikowany na niekorzyść oskarżonego. Okoliczność ta, zgodnie z treścią przepisu art. 434 § 1 k.p.k. zwięzła postępowanie odwoławcze stricte do granic zaskarżenia. Przywołany przepis ma charakter gwarancyjny i jako taki nie podlega interpretacji rozszerzającej.

Granice zaskarżenia statuuje treść podniesionych zarzutów, w których skarżący wyartykułował konkretne uchybienia jakich miał dopuścić się Sąd meriti rozpoznający sprawę. Stąd też to w werbalizacji zarzutu apelacji, a nie w jej uzasadnieniu, należy poszukiwać granic zaskarżenia w przypadku apelacji wniesionej na niekorzyść. Inne podejście relatywizowałoby zakaz procesowy czy wręcz zaprzeczałoby jego istocie (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 września 2008 roku, V KK 101/08, Lex nr 4579331; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 czerwca 2013 roku, II AKa 82/13, Lex nr 1350442).

W niniejszej sprawie skarżący podniósł w pierwszej kolejności zarzuty poczynienia przez Sąd I instancji błędów w ustaleniach faktycznych, które w swej istocie okazały się całkowicie niesłuszne i czysto polemiczne. Wyraźnie podkreślić bowiem trzeba, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych dokonanych przez Sąd I instancji może być tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez Sąd meriti z okoliczności ujawnionych, w toku postępowania sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Ustalenia faktyczne wyroku nie wykraczają jednak poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Reasumując należy więc przyjąć, że przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną zawartą w treści przepisu art. 7 k.p.k. wówczas, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego, jest wyczerpujące i logiczne, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i zasad doświadczenia życiowego (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 1975 roku, II KR 355/74, OSNKW 1975/9/84; z dnia 22 stycznia 1975 roku, I KR 197/74, OSNKW 1975/5/58; z dnia 5 września 1974 roku, II KR 114/74, OSNKW 1975/2/28; z dnia 22 lutego 1996 roku, II KRN 199/95, PiPr. 1996/10/10; z dnia 16 grudnia 1974 roku, Rw 618/74, OSNKW 1975/3-4/47).

Tymczasem w realiach niniejszej sprawy argumentacja podniesiona przez skarżącego prokuratora na poparcie zgłoszonych zarzutów poczynienia przez Sąd Rejonowy błędów w ustaleniach faktycznych jest czysto polemicznym stanowiskiem wobec tych ustaleń. Sąd odwoławczy odniesie się kolejno do każdego z postawionych w tym zakresie zarzutów. Po pierwsze więc skarżący kwestionował ustalenie, iż to wyłącznie zachowanie pokrzywdzonej, która zjechała w stronę wyprzedzającego ją pojazdu, było przyczyną zaistniałego w dniu 4 czerwca 2015 roku zdarzenia drogowego. Jednak już analiza samych zeznań pokrzywdzonej, dokonana przez Sąd I instancji w pełni prawidłowo i rzetelnie, prowadziła do wniosku, że to właśnie wyłącznie pokrzywdzona przyczyniła się swoim postępowaniem do tego wypadku. Podczas przesłuchania w dniu 22 czerwca 2015 roku wskazała ona wyraźnie, że gwałtownie skręciła w lewo, bez żadnej sygnalizacji, jedynie się rozglądając i ścinając łuk drogi, w konsekwencji czego uderzyła w wyprzedzający ją samochód, którego siłą rzeczy nie dostrzegła. Pokrzywdzona podała: „zeznaję, że tam jest szeroki łuk w lewo, ja nie jechałam przy samej krawędzi jezdni, trochę ścięłam ten łuk, ale od osi jezdni miałam jeszcze trochę miejsca” (k. 32v). Dalej w czasie tego samego przesłuchania podała: „w chwili zdarzenia ja upewniłam się jedynie, czy będę mogła skręcić w lewo koło (...), jechałam środkiem mniej więcej swojego pasa, ale nie sygnalizowała jeszcze zamiaru skrętu w lewo. Nie słyszałam też, aby ktokolwiek trąbił na mnie” (k. 33). Dokładna analiza wyłącznie zeznań pokrzywdzonej odnośnie chwili zdarzenia i jej zachowania jednoznacznie wskazuje, że to ona poprzez podejmowane manewry spowodowała przedmiotowy wypadek drogowy. Potwierdzają to także wyjaśnienia oskarżonego, które słusznie w tym zakresie uznane zostały za wiarygodne przez Sąd I instancji.

W dalszej kolejności skarżący kwestionował ustalenie, że oskarżony zachował szczególną ostrożność podczas wyprzedzania pokrzywdzonej. Również w tym zakresie jego argumentacja była pochojna. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że Sąd Rejonowy w treści swojego uzasadnienia (str. 9) wprost podkreślił, że: „wyprzedzał W. P. zachowując

wymagany przepisami odstęp, zaś ona gwałtownie skręciła w jego stronę, doprowadzając do zdarzenia... (k. 190). Ponadto niewątpliwie jest także i to, że oskarżony był trzeźwy podczas zdarzenia, co wykazały badania próbek jego krwi. Z przeprowadzonych przez Sąd Rejonowy wyliczeń (str. 4 uzasadnienia) opartych na szerokości jezdni w miejscu zdarzenia oraz szerokości samochodu oskarżenia, niewątpliwie wynika także, iż oskarżony zachował wymaganą odległość co najmniej jednego metra wyprzedzając oskarżoną (k. 185). Powyższe okoliczności pozwalały Sądowi I instancji na jednoznacznie ustalenie, że podczas wyprzedzania pokrzywdzonej oskarżony zachował szczególną ostrożność.

Skarżący kwestionował także ustalenia, iż oskarżony zachował bezpieczną odległość od pokrzywdzonej podczas manewru wyprzedzania. Jak już to zasygnalizowano przy komentowaniu poprzedniego zarzutu Sąd Rejonowy dokonał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku bardzo dokładnych wyliczeń dotyczących szerokości jezdni, samochodu oskarżonego oraz umiejscowienia pokrzywdzonej. Kalkulacje te pozwoliły na ustalenie, że oskarżony bez wątpienia zachował wymaganą odległość jednego metra od pokrzywdzonej w trakcie jej wyprzedzania (k. 185). Ponadto Sąd Rejonowy dysponował w tym zakresie także wiarygodnym osobowym materiałem dowodowym w postaci zeznań samej pokrzywdzonej, która wskazywała jak jechała, tj. raczej środkiem swojego pasa ruchu oraz wyjaśnień oskarżonego, który konsekwentnie wskazywał, że dokonując manewru wyprzedzania pokrzywdzonej wcześniej zasygnalizował to kierunkowskazem, a bezpośrednio ją mijając jego koła przekroczyły oś jezdni, oddzielając oba pasy ruchu (k. 142, 156). Łączna analiza wskazanego materiału dowodowego pozwalała na przekonujące ustalenie, że podczas wyprzedzania pokrzywdzonej oskarżony zachował wymaganą odległość jednego metra.

W dalszej kolejności w ocenie skarżącego błędne były także ustalenia w zakresie tego, że pokrzywdzona nie sygnalizowała zamiaru skrętu bezpośrednio przed tym, gdy oskarżony podjął manewr wyprzedzania. Jednak wbrew stanowisku skarżącego to z zeznań samej pokrzywdzonej wprost wynika, że nie sygnalizowała ona zamiaru skrętu, co zaznaczono już przy omówieniu pierwszego z zarzutów błędów w ustaleniach faktycznych. Pokrzywdzona wprost przyznała w swoich zeznaniach: „nie sygnalizowała jeszcze zamiaru skrętu w lewo” (k. 33). Tymczasem z wyjaśnień oskarżonego kategorycznie i jednoznacznie wynikał, że oskarżono w żaden sposób nie sygnalizowała zamiaru skrętu w lewo przed tym jak podjął się on manewru wyprzedzania. Oskarżony podał: „ona nie wykonywała żadnych czynności, ja włączyłem kierunkowskaz i wyprzedzałem” (k. 142) oraz „ta pani wyciągnęła rękę, jak ja byłem na wysokości roweru” (k. 142). Sama pokrzywdzona w toku postępowania jurysdykcyjnego podała później, że: „znowu się obejrzałam i może tę rękę spuściłam, tego nie pamiętam” (k. 158). Konfrontacja zeznań pokrzywdzonej i wyjaśnień oskarżonego w połączeniu z analizą przeprowadzoną przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku pozwoliła na jednoznaczne ustalenie, że pokrzywdzona przed podjęciem manewru wyprzedzania przez oskarżonego nie sygnalizowała zamiaru skrętu w lewo, a dopiero gdy samochód znajdował się na jej wysokości wykonała ona gwałtowny ruch w lewo i uderzyła w ten pojazd.

Na końcu skarżący kwestionował także i te ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego zgodnie, z którymi oskarżony podczas manewru wyprzedzania nie musiał przestrzegać zasady ograniczonego zaufania oraz że zasady tej nie naruszył. W zakresie braku konieczności przestrzegania przez oskarżonego wskazanej zasady w realiach niniejszej sprawy Sąd Rejonowy przeprowadził bardzo przekonujący i wyczerpujący wywód w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (k. 191), gdzie wykazał, iż z uwagi na uwarunkowania sytuacji drogowej w jakiej znajdowali się pokrzywdzona i oskarżony wystarczającym było kierowanie się zasadą zaufania do uczestników ruchu drogowego. Słusznie przy tym wskazywał Sąd Rejonowy, że oskarżony zbliżając się do pokrzywdzonej z tyłu nie musiał wcale dostrzec, że jest ona w podeszłym wieku, a sposób jej jazdy, z uwagi na bardzo małe natężenie ruchu oraz dobre warunki atmosferyczne nie musiał wzbudzać jakiegokolwiek zaniepokojenia. Tymczasem to niedostrzegalne i niemożliwe do zweryfikowania dla oskarżonego elementy zachowania pokrzywdzonej były przyczyną jej nagłego uderzenia w jego pojazd i doprowadzenia do wypadku. Pokrzywdzona wskazała bowiem w swoich zeznaniach, że nie widziała w ogóle, ani nie słyszała samochodu oskarżonego, była nieświadoma tego, że cokolwiek się do niej zbliża. Ponadto nie można także przyjmować, aby jej zachowanie było adekwatne do sytuacji drogowej i obciążać tym oskarżonego. To bowiem oskarżona poruszając się jako rowerzystka, podjęła nagły i gwałtowny manewr skrętu w lewo, podczas gdy była wyprzedzana przez oskarżonego. Takie zachowanie się pokrzywdzonej, ze względu na brak wcześniejszych

symptomów ostrzegawczych, było niemożliwe do przewidzenia dla oskarżonego. W tym stanie rzeczy prawidłowo argumentował Sąd I instancji, iż oskarżonemu nie można zarzucić nieprzestrzegania zasady ograniczonego zaufania, albowiem w okolicznościach tej sprawy wystarczającym było się kierowanie zasadom zaufania do uczestników ruchu drogowego.

Z powyższych względów nie można było zaakceptować zarzutów podniesionych przez skarżącego prokuratora dotyczących błędów w ustaleniach faktycznych, albowiem okazały się one jedynie polemiką z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Sytuacja, w której strona nie godzi się z orzeczeniem Sądu meriti, przedstawiając własny subiektywny ogląd na ustalenia faktyczne sprawy, nie jest podstawą do zmiany bądź uchylenia wyroku, w sytuacji gdy, jak w niniejszej sprawie, ustalenia te są logiczne, jasne i spójne.

Jako następne, skarżący prokurator, podniósł zarzuty obrazy przepisów postępowania, które także zostaną kolejno omówione przez Sąd odwoławczy. Po pierwsze wskazano na oparcie wyroku na dowolnych i hipotetycznych ustaleniach faktycznych, nieopartych logiczną, wszechstronną i całościową oceną dowodów. Jak jednak wskazano omawiając kolejne zarzuty poczynienia przez Sąd Rejonowy błędów w ustaleniach faktycznych, okazały się one zupełnie chybione i nietrafne. Z tego względu także i ten zarzut musiał okazać się nieskuteczny.

Po drugie prokurator zakwestionował brak odniesienia się w ustaleniach faktycznych uzasadnienia do uszkodzeń pojazdów biorących udział w zdarzeniu i w konsekwencji brak oparcia rozstrzygnięcia na ujawnionych uszkodzeniach pojazdów. Wbrew jednak stanowisku skarżącego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy przeanalizował uszkodzenia pojazdów powstałe na skutek przedmiotowego zdarzenia. Na str. 7 uzasadnienia dokonano, wprawdzie nie kompleksowej, lecz wystarczającej analizy kluczowych uszkodzeń obu pojazdów w kontekście mechanizmu zaistniałego między nimi zderzenia drogowego. Wszakże to właśnie te uszkodzenia nie były najistotniejszymi dla niniejszej sprawy, w której przecież postawiono oskarżonemu zarzut popełnienia przestępstwa z art. 177 § 1 k.k., a nie uszkodzenia mienia. Stąd nie była konieczna analiza całokształtu powstałych uszkodzeń, lecz wystarczająca była przeprowadzona przez Sąd I instancji analiza sposobu kontaktu obu pojazdów, znajdujących odzwierciedlenie w ustalonych zarysowaniach, pęknięciach i wgnieceniach na obu pojazdach, (zilustrowanych w protokołach oględzin na k. 7-8, 28-29) i świadczących o tym sposobie uszkodzeń pojazdów (k. 188).

W dalszej kolejności prokurator kwestionował także ocenę zeznań świadka I. J., albowiem Sąd I instancji uznał je za niespójne i niewiarygodne. Skarżący nie dostrzega jednak, że świadek I. J. w swoich pierwszych zeznaniach relacjonował na temat wyciągnięcia ręki przez pokrzywdzoną zanim doszło do manewru wyprzedzenia przez oskarżonego. Depozycje te były sprzeczne ze wszystkimi innymi dowodami w sprawie, w tym przede wszystkim z zeznaniami samej pokrzywdzonej, która nie wskazywała na takie okoliczności i nawet w toku postępowania jurysdykcyjnego nie miała pewności czy sygnalizowała zamiar skrętu. Sąd Rejonowy dał wyraz wskazanym okolicznościom w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (k. 186 – 187) wskazując, że z tego właśnie względu nie można było dać wiary zeznaniom świadka. Natomiast zmiana sposobu zeznań w toku rozprawy głównej tylko potwierdziła, iż jej relacja nie może zostać uznana za wiarygodną. Poza tym naturalnym jest, że świadek po odczytaniu jej wcześniejszych zeznań z postępowania przygotowawczego podtrzymała je w całości. Trudno jednak zgodzić się ze skarżącym, iż ta okoliczność miałaby wskazywać na konsekwencję zeznań świadka, skoro w swobodnej wypowiedzi na rozprawie głównej opisywała przebieg wydarzeń odmiennie (160 – 161).

Po wtóre skarżący podniósł także, że opinia biegłych z dziedziny badania wypadków drogowych została oceniona przez Sąd I instancji w sposób dowolny i nieprzekonujący, czego skutkiem było odrzucenie trzech jej tez. Wbrew jednak takiemu stanowisku prokuratora uzasadnienie zaskarżonego wyroku na str. 6 i 7 zawiera gruntowną i rzetelną analizę wskazanej opinii biegłych w zakresie w jakim Sąd Rejonowy uznał jej tezy za niemożliwe do akceptacji. Sąd Rejonowy w sposób wyczerpujący umotywował na podstawie jakich wyliczeń przyjął, że oskarżony zachował wymaganą odległość od pokrzywdzonej podczas jej wyprzedzania, przedstawiając w tym zakresie szczegółowe dane dotyczące wymiarów jezdni i pojazdów oraz stosowne obliczenia. Podobnie w sposób wyczerpujący omówiona została kwestia braku konieczności zachowania przez oskarżonego względem pokrzywdzonej zasady ograniczonego zaufania. Wreszcie przyznać także trzeba, że ostatnia kwestia dotycząca sposobu kontaktu obu pojazdów i przemawiających

za tym ich uszkodzeń, również została przez Sąd I instancje przeanalizowana wszechstronnie i rzetelnie. W takim stanie rzeczy nie można w żaden sposób zgodzić się z prokuratorem, że dokonana przez Sąd Rejonowy ocena opinii biegłej była dowolna, czy niekompletna, a umotywowanie odrzucania trzech jej tez nieprzekonujące. Wręcz przeciwnie kwestiom tym Sąd I instancji poświęcił wiele uwagi i należycie je opisał w swoim uzasadnieniu (k. 187 – 188, 184 – 185, 191).

Z uwagi na powyższą argumentację odnoszącą się do należytej i gruntownej oceny przez Sąd I instancji opinii biegłych z dziedziny wypadków drogowych Sąd odwoławczy nie podzielił także zarzutu skarżącego dotyczącego nieprzeprowadzenia uzupełniającej opinii, bądź zasięgnięcia opinii innych biegłych. Skarżący nie dostrzega bowiem, że Sąd I instancji wcale nie uznał, że opinia jest niepełna, czy nie jasna, czemu dano wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w początkom fragmencie opisu oceny tej opinii (k. 187). Sąd Rejonowy dokonał jedynie odmiennej oceny trzech tez tej opinii, po należytych umotywowaniu powodów leżących u podstaw takiej decyzji. Z tego względu nie było potrzeby przeprowadzania uzupełniającej opinii biegłych, czy też przeprowadzania kolejnej nowej opinii. U podstaw argumentacji skarżącego znajduje się bowiem konsekwentnie jednoznaczne założenie, że to oskarżony nie zachował wymaganej odległości od pokrzywdzonej, gdy tymczasem Sąd Rejonowy obalił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku taką wersję wydarzeń i w sposób przekonujący przeprowadził wywód dowodzący, że to wyłącznie pokrzywdzona swoim gwałtownym manewrem w czasie jej wyprzedzania doprowadziła do przedmiotowego wypadku drogowego.

Ze względu na niepodzielenie przez Sąd odwoławczy wszystkich powyższych zarzutów skarżącego i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku niezasadny i de facto bezprzedmiotowy okazała się także ostatni z zarzutów podniesionych w apelacji, a dotyczący zwrócenia oskarżonemu dokumentu prawa jazdy. Skoro bowiem został on prawomocnie uniewinniony od przestępstwa z art. 177 § 1 k.k., to nie było podstaw do dalszego zatrzymania wskazanego dokumentu, a jego zwrot było konieczny.

W tym miejscu zaznaczyć należy, że Sąd Okręgowy dokonał również z urzędu kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku w świetle bezwzględnych przesłanek odwoławczych przewidzianych przepisami art. 439 § 1 k.p.k. oraz art. 440 k.p.k., jednak żadne z nich w przedmiotowej sprawie nie wystąpiły. Z tego względu nie było potrzeby ingerencji w zaskarżone orzeczenia z urzędu.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze wszystkie poczynione powyżej rozważania, Sąd Okręgowy na podstawie przepisu art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

O kosztach obrony udzielonej oskarżonemu Ł. R. przez obrońcę z wyboru w postępowaniu odwoławczym orzeczono w oparciu o przepisy § 11 ust. 2 pkt 4 w zw. z § 15 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 roku, poz. 1800) i z tego tytułu zasądzono na rzecz oskarżonego kwotę 1033,20 złotych.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisów art. 634 k.p.k. w zw. art. 632 pkt 2 k.p.k. obciążając nimi Skarb Państwa w całości.

Małgorzata Susmaga